

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należy do wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirohenstrasse) 12.

Dziś: Zuzanny.
Jutro: Eucharyusza.
Pojutrze: Eleonory p.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 7 12 zach 5 17
Jutro: » » 7 10 » 5 19
Pojutrze: » 7 08 » 5 21

Potępienie polityki antypolskiej.

Prześladowanie Polaków pod zaborem pruskim potępiają już nie tylko sami Niemcy, ale nawet i inne narody. Strejk szkolny dziatwy polskiej, zabranianie budowy chałupy nad głową na zakupionym kawałku gruntu, wozy drzymałowskie, ostatnie prawo o wywłaszczeniu zainteresowały nami także inne narody europejskie, które biorą nas w obronę i potępiają kulturę, która w podobny sposób gnębi obce narodowość. Nawet najwierniejsi przyjaciele rządu pruskiego opuszczają go, nawet tacy, którzy należeli do filarów jego polityki. Jednym z takich przyjaciół który wypowiedział się w pruskim przyjaźni, jest austriacka gazeta »Neue Freie Presse«, wychodząca we Wiedniu, która jest głównym organem ministrów austriackich, ma więc wielki wpływ na sprawy austriackie. Nawet pruscy radcy i ministrowie pisywali do tej gazety, jeżeli chodziło o to, ażeby wzmocnić znaczenie trójprzymierza pomiędzy Niemcami a Austrią. I oto ta gazeta stała się rządowi niemieckiemu naraz niewierna, a to głównie z powodu Polaków. Píše ona tak:

»Nie stając w tej walce po niczyjej stronie każdy bezstronny obserwator musi wyrobić sobie zdanie o polityce przeciw-polskiej prusaków, jeśli po prostu nie zapyta, jak e też ona dała wyniki. Wyniki te streszczają się w tem, że mimo setek milionów, które pruska polityka kolonizacyjna pochłonęła, germanizacja we wschodnich prowincjach nie czyni zgola znaczących postępów, że przeciwnie Polacy coraz bardziej rosną w siłę, oraz wzmacniają się ekonomicznie i to po części dzięki kapitałom, wydawanym przez państwo pruskie na ich zwalczanie, albowiem nabywanie dóbr przez państwo pruskie podbiło ceny polskich posiadłości. Rezultatem polityki kolonizacyjnej jest także i to, że świadomość narodowa Polaków jest tak silna, tak zdecydowana na walkę zaciętą jak nigdy przedtem, gdyż jak wiadomo, przecież wszelki gwałt, użyty przeciwko jakiejś świadomości narodowej, potęguje jej siłę. Tem samym więc odsunięty jest w niedoścignioną dal-ów cel, który przyświeca pruskiej polityce względem Polaków, mianowicie, żeby się Polacy nie tylko z imienia, lecz w rzeczywistości stali obywatelami państwa pruskiego. Dlatego też nie tylko liberalni, klerykalni i polscy politycy, lecz także ludzie przeko-nani konserwatywnych, a przedewszystkiem znawcy miejscowych stosunków, między nimi nawet tacy, którzy w owych okolicach byli urzędnikami — twierdzą zgodnie, że obecna pruska polityka względem Polaków mija się ze swym celem. Twierdzeniu temu przyznają rację dzieje, które uczą, że przy rozwiązywaniu zagadnień narodowościowych gwałt jest nie tylko środkiem potępienym przez moralność, lecz także mniej skutecznym, po którym się bynajmniej nie należy spodziewać praktycznego rezultatu.«

Tak oto pisze wiedeńskie pismo, a napisał to z pewnością nie byle kto, jeno zapewne człowiek, który w polityce będzie

miał niewątpliwie wielkie znaczenie i który doświadczył szkodliwości teraźniejszej antypolskiej polityki.

Choć nam bardzo jest źle pod prusakiem, to możemy mieć przynajmniej tę pociechę, że nasza walka w obronie naszych narodowych świętości zyskuje sobie coraz to więcej przyjaciół wśród obcych narodów, a nawet wśród Niemców. To zawdzięczamy przedewszystkiem naszej własnej dzielnej obronie. Obce narody patrzą na nas z podziwem, że tych kilka milionów Polaków pod zaborem pruskim nie pozwoli się zgnieć pomimo niemieckiej nauki w szkole, pomimo pacierza niemieckiego, pomimo tych wszystkich prześladowań, jakie przechodzimy. Bońmy się tak dalej, a musimy w końcu zwyciężyć.

Ku czei Chopina.

Komitet Przygotowawczy im. Chopina podaje do wiadomości, że w dniu stułetniej rocznicy urodzin Fryderyka Chopina a mianowicie we wtorek, 22. bm. nastąpi przed południem o godz. 11. odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Muzeum Mielżyńskich (Towarzystwa Przyjaciół nauk) w Poznaniu.

Tego samego dnia wieczorem odbędzie się w teatrze polskim w Poznaniu obchód jubileuszowy z bardzo obfitym programem. Komitetowi udało się uprosić do wzięcia udziału w obchodzie jednego z najwybitniejszych chopinistów polskich, profesora konserwatorium warszawskiego Michałowskiego. Prof. Michałowski, który tryumfy święcił we wszystkich większych centrach życia kulturalnego w Polsce oraz we wielu stolicach zagranicznych, nie występował dotąd jeszcze ani razu w Poznaniu. To też Komitet uważał sobie za szczególny obowiązek nakłonić prof. Michałowskiego do uświetnienia obchodu jubileuszowego mistrzowską swą grą.

Aby tem godniej uczcić tego wielkiego mistrza polskiego postanowiło społeczeństwo w dniu jubileuszu, 22. bm. urządzić tak zwaną »iluminację nalepkową«, przez nalepienie na okna mieszkań i składów pięknie wykonanych obrazów z podobizną Chopina. Po wszystkich miastach i wioskach polskich, gdzie to tylko możliwe, odbędą się też steraniem Towarzystw obchody jubileuszowe na cześć Chopina.

Co tam słyhać w świecie?

— W rozmaitych pismach niemieckich pojawiła się wiadomość, że cesarz zdziwionym być miał niesympatycznym przyjęciem projektu reformy wyborczej do sejmku pruskiego, ma jednak nadzieję, że sejm sprawę tę ku zadowoleniu wszystkich ureguje. Półrządowe pisma zaprzeczają tę pogłoskę i oświadczają, że cesarz interesuje się wprawdzie bardzo sprawą reformy wyborczej, że jednak najzupełniej jest zgodnym z zapatrywaniami prezesa ministrów Bethmann Hollwega.

— Wybory uzupełniające do parlamentu w okręgu Mühlheim, gdzie istniał kompromis pomiędzy Polakami a centrum, wy-

padły następująco: kandydat centrum Marx 20,367 zł.; redaktor Erdmann, socjalista, 10,927 głosów; adwokat Falk, narodowy liberal, 8,461; pastor Hollmann, antysemita 1124. Nastąpi wybór ściślejszy pomiędzy centrowcem a socjalistą.

— Naczelnym przesem Brandenburgii mianowano w miejsce Loebella, podsekretarza stanu w ministerium rolnictwa, radcę Cnorada, dawniejszego landrata powiatu złotowskiego i prezydenta regencyjnego w Bydgoszczy.

— W sejmie pruskim obradowano w poniedziałek nad interpelacją nacyonal-liberalów, dotyczącą ukarania urzędników w W. Ks. Poznańskim za agitacją wyborczą na rzecz nacyonal liberalów. Chodziło o wyższych urzędników dr. Brauna z Wielonia i Kruga z Piły i o kilku innych, którym zabroniła rejencya agitować na rzecz nacyonal liberalów. W sprawie tej nieprzyjemnej dla rządu przysłał także poseł nasz Switata, i to w ich obronie.

— Komisya sejmowa dla prawa wyborczego odrzuciła 15 głosami przeciw 11 równość przy zaprowadzeniu prawa wyborczego. 15 głosami natomiast przeciw 13 przyjęła natomiast tajność wyborów. Za równością głosowali wolnomyślni, centrowcy, socjalista i Polak, za tajnością nadto nar. liberalowie.

— **Szwecya.** Tajemnicza sprawa usiłowanego otrucia, która przypomina mocno podobną sprawę Hofrichtera w Wiedniu, wydarzyła się wśród kół dworskich w Sztokholmie. Otóż w niedzielę w nocy zachorował nagle marszałek państwowy baron v. Essen zaraz po kolacji, w której wzięło udział wielu dygnitarzy dworskich i wyższych oficerów, tak gwałtownie wśród objawów otrucia, że zdawało się, iż śmierć lada chwili nastąpi. Również przeważna część uczestników kolacji zachorowała wśród podobnych objawów mniej lub więcej ciężko. Sprawą zajęła się policya, gdyż ogólne panuje przekonanie, że usiłowane otrucie nie polega na przybądku, tylko, że istniał zamiar zemścić się w ten sposób na jednym z uczestników kolacji.

— **Ameryka.** Wybuch wulkanu. Jak już krótko doniosły depeze z Costariki, w środkowej Ameryce, wybuchł tam z niezwykłą gwałtownością wulkan Poas. Ołbrzymie strumienia lawy zlewają się po stokach gór, zmuszając do ucieczki okolicznych mieszkańców i niszcząc uprawne, urodzajne pola. Grad kamieni pada na odległość kilku mil, chmury popiołu osypują pobliskie miasto Gahadilla. W miejscowości Lallekeiri wiele domów zostało uszkodzonych, mieszkańcy opuszczają w panice miasteczko. Rozeszły się też pogłoski, że wskutek wybuchu zginęło wiele ludzi. Gostarica, wąski kraj górzysty, zamieszany przez ćwierć miliona ludności, posiada bardzo wiele wulkanów, których czynność — jak się zdawało — wygasła. Wulkan Poas ma wysokości 2711 metrów.

Kiedy wolno...

Kiedy wolno żądać podwyższenia renty?

(Napisał dr. Trzebiatowski).

Wolno rentę obniżyć, jeśli nastąpiło polepszenie; ale polepszenie musi być znaczne (wesentlich), to jest najmniej o 10 procent, jeśli na przykład okaleczony przyzwyczaił się do krótszej nogi, albo jeśli brał wyższą rentę, póki się nie przyzwyczaił do utraty palca, skoro nastąpiło przyzwyczajenie, jeśli rany się zagoiły, jeśli członki się zmocniły, jeśli z ucha cieć przestało, jeśli wzrok się poprawił itd.

Nie wolno jednakowoż renty obniżać, chociaż to i owo się poprawiło, jeśli nie poprawiła się też zdolność do pracy.

Jeśli np. rany na nodze się zagoiły, ale staw bolesny nie pozwala mimo to używać nogi, to na nic takie polepszenie i nie wolno skracać renty. (Rundschreiben des Reichsversicherungsamts vom 20. Juli 1891).

Z drugiej jednak strony nie wolno obniżać renty, chociaż podniósł się zarobek, gdy stan okaleczonego się nie poprawił, choćby zarobek nawet stał się wyższym aniżeli przed nieszczęściem. — Albowiem często jak to urząd Rzeszy zaznaczył, skałeczony przez zycżliwość bierze większy zarobek, aniżeli zasługuje (II 771.) ale zycżliwość ta każdego dnia skończyć się może.

Nie wolno dalej renty obniżać dla tego, że ktoś już pracować nie potrzebuje, ponieważ założył sobie jakiś handel, albo ponieważ utrzymują go dzieci.

Nie wolno również renty odbierać którą pobiera robotnik za dawniejsze nieszczęście, gdy z powodu drugiego znajduje się w lazarecie (XI S. 487).

Nie wolno nawet renty obniżać, jeśli przyznana była przez omyłkę. Gdy na przykład otrzymał rentę pewien robotnik, ponieważ lekarz orzekł, że łuska na oku powstała wskutek okaleczenia, to nie wolno już raz przyznanej renty odbierać, chociaż pokazało się, że w rzeczywistości powstała łuska sama od siebie. (Compasslammlung Band IV S. 207).

Kto siedząc tylko lekkie roboty wyko-

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy)

Nazywał się Ryszard Brottel.

Leonia czując do tego człowieka gwałtowną nienawiść i nie nazywając go inaczej niż mordercą, miała w sercu przeciwnie dla kobiety, której wiarołomstwo spowodowało tak fatalne następstwa, tylko litość głęboką tłumiącą wszystko inne.

Zapewne gdyby zetknęła się przypadkiem z Emmą Brottel, doznałyby nader bolesnego wstrząśnienia.

Drżała na samą myśl o możebnym z nią spotkaniu. Nie było jednak gniewu w tem uczuciu.

Nie petrafi może nigdy w życiu przemówić do tej kobiety.

Odwróci się od niej jako od istoty napiętnowanej przez fatalność, która sieje w koło siebie rozpacz, ale jest rezgrzeszoną z grzechu popełnionego straszną karą i krwawym zadośćuczynieniem.

Przez pierwszy tydzień Leonia nie wyszła za próg domu, w którym obecnie mieszkała.

Złamana fizycznie i moralnie nocami przeczuwanymi przy łóżu matki umierającej spiorunowana i unicestwiona dwiema katastrofami, spadającymi na nią w ciągu kilku dni wśród szczęścia niczem na pozór niezamąconego, nie była w stanie zebrać myśli i zastanowić się nad czemkolwiek. Potrzebowała gwałtownie wypoczynku.

W nocy źle sypiała, pomimo wycieńczenia i zmęczenia okropnego.

Leżała nieraz godzinami ni w śnie, ni na jawie, w rodzaju zupełnego odrętwienia, w którym przynajmniej nie myślała o ni-

wywać może, ma prawo do najwyższej renty (Band XI S. 53). Nie wolno wtedy tej renty obniżać dla tego, że np. ktoś ociemniały na oba oczy umie jeszcze pierze drzeć welnę skubać i kosze robić, albowiem robota taka niema większego znaczenia (Band II S. 33).

Również pełna renta należy się podczas leczenia po ciężkich okaleczeniach, chociaż okaleczony do lekarza już może chodzić i chociaż mógłby już pracować. (Compass. Band VII S. 48).

Wyrokiem z 30. 10. 1893 orzekł urząd Rzeszy, że po dłuższem leczeniu w lazarecie stan robotnika pogarsza się, gdy znów zaczął pracować; dla tego atest lekarza lazaretowego nie może być miarodajnym zwykle.

Każdego czasu żądać może robotnik podwyższenia renty, jeśli nastąpiło pogorszenie. Gdy np. bliźny się otworzył, jeśli po uszkodzeniu piersi lub serca kaszel i brak tchu coraz więcej dokuczają, jeśli następuje znowu ból lub opuchnięcie, jeśli znowu materya zaczyna cieć, jeśli członek schudł, jeśli z ucha cieć zaczyna, jeśli po obrażeniu głowy następuje nieprzytomność lub kurcze (wrzód), albo traci się władza w członku, jeśli kość zaczyna gnić, jeśli wrzody (bolaki) się tworzą, jeśli wzrok się pogorszył, jeśli oko więcej się czerwieni lub łzawi się itd.

Wniosek o podwyższenie renty należy stawić u towarzystwa zawodowe (Berufsgenossenschaft) trzeba jednakowoż na dowód, że nastąpiło pogorszenie — dołączyć atest lekarza albo władzy.

Towarzystwo musi wtedy dać odpowiedź: przeciw odmownej wolno apelować do sądu rozjemczego, dalej do urzędu Rzeszy (Reichsversicherungsamt).

Należy od razu wykazać, na czem polega pogorszenie, o ile ucierpiał zarobek, czy przez to, że zmniejszył się dzienny zarobek, czy przez to, że na dzień lub dwa w tygodniu dla odpoczynku trzeba przerywać robotę.

Z przytoczonych wyroków widzimy, że urząd Rzeszy wiernie spełnia swoje zadanie i otacza pilną opieką tych, co najwyżej jej

czem, a więc nie przypominała sobie tego co przeszła i przecierpiała.

Czasem schodziła na dół do dużego, jak na miasto ogrodu, który otaczał dom.

Inne lokatorki, przechadzając się tam również, patrzyły z politowaniem i szczerem współczuciem na tę piękną bladą pannienkę w grubej żałobie, która zdawała się upadać pod brzemieniem strasznej i nieuleczalnej boleści.

W ten sposób minął znowu tydzień.

W niedzielę po południu Leonia siedziała samotna jak zawsze na jednej z ławek ogrodowych, gdy zobaczyła zbliżającą się do niej właścicielkę domu, noszącego nazwisko — Hotel dla Pań. — Opierała się ona o ramię młodego człowieka, z którym zdawała się prowadzić nader ożywioną i serdeczną pogawędkę.

Była to osoba należąca urodzeniem stósunkami i ułożeniem dystygowanym, do sfer najwyższych.

Przez rozmaite straty i niepowodzenia, popadłszy prawie w ubóstwo, umieściła w tym hotelu resztę kapitaliku, pracując uczciwie na swoje utrzymanie.

Miała ona lat sześćdziesiąt.

Młody człowiek, z którym szła pod ramię, mógł liczyć najwyżej lat dwadzieścia i siedm.

Wzrostu słusznego, z słodkim wyrazem w dużych ciemnych oczach, z twarzą o rysach prawdziwie męzkich i pełnych energii, wzbudzał on wielką sympatyę na pierwszy rzut oka.

Zerwała się z ławki Leonia. Musiała przejść koło nich, aby dostać się do domu. Zatrzymała ją pani d'Argéle, kładąc delikatnie dłoń na jej ramieniu.

— Jakże pani zdrowie?... — spytała tonem łagodnym, z troskliwością iście matczyńską.

— Oh! czuję się zdrową... dziękuję

potrzebują tj. robotników; należy wszelaką, wystrzegając się wszelkiej nieprawdy, sprawę wszechstronnie przedstawić.

Często się zdarza, że każdy pisarz inaczey rzecz opisuje, gdy się robotnik różnymi postępuje — z wielką dla niego szkodą i często bez wiedzy jego.

Nierozsądny zaś jest ten, co po mniejszem uszkodzeniu pobierając 10 lub 20 mk. miesięcznie, skarży się, że z tej renty żyć nie może, gdy jeszcze pracować może.

Sprawy polskie.

— Samowola policji. Z Królewskiej Huty donoszą, że urzędnicy kryminalni chodzą po członkach organizacji robotniczej i wypytyują się kto do organizacji należy itp. rzeczy. Lecz oczywiście urzędnicy ci niczego się nie dowiedzą, bo członkowie wiedzą dobrze, że według nowej ustawy o stowarzyszeniach nie potrzebne jest zgłoszenie członków do policji. Tak samo postępują sobie urzędnicy policji z członkami Kółek śpiewackich. Np. w ostatnim czasie chodzą na Rozbarku policjanci po członkiniach i wypytyują się o towarzystwo Jedność. Przytem pozwalają sobie na różne opowiadania, które ludzie biorą za groźbę, by odstraszyć członkinie od towarzystwa. Rozumie się, że i tu policjanci nadarmo się wypytyują, bo się niczego nie dowiedzą.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyeceza. Ks. dr. Bernard Poschmann został mianowany profesorem dogmatyki przy Lyceum Hosianum w Brunsberdze.

Chełmińska dyeceza. Misya, która miała się w Toruniu rozpocząć 17 go b. m., dla praku misjonarzy, w oznaczonym czasie odbyć się nie może.

Poznań. Ks. radzca Wincenty Dutkiewicz, sekretarz przy kancelarii konsystorskiej w Poznaniu, długoletni rzadca kościoła Pana Jezusa, zakończył żywot doczesny w sobotę wieczorem o godzinie 7 prawie nagle na atak sercowy. Jeszcze tego samego dnia rano odprawiał, jak zwykle, mszę św. u Pana Jezusa, gdy nagle pod-

pani — odpowiedziała Leonia, zmuszając się do bladego i smętnego uśmiechu.

— Trzebaby łączyć się z nami, zejść na obiad do wspólnej sali, pozostać tam dłużej. Tęby panią trochę rozerwało.

— Uczynię to, ale cokolwiek później...

Poniostam stratę bolesną tak niedawno.

— Wiem o tem; moje biedne dziecię... Jeżeli nie chcesz znaleźć się od razu w liczniejszym i gwarnem towarzystwie, zjedź czasem do mnie przynajmniej, do mego prywatnego saloniku. Nie pogrążaj się w zupełnej samotności... To wcale nie dobrze, wierzą dziecię drogie mojemu staremu doświadczeniu.

— Pani jesteś zbyt dobrą. Skorzystam z uprzejmych zaprosin.

— Ot i teraz zamiast przed nami uciekać, wróć nazad na ławkę i porozmawiajmy z sobą...

Leonia zdawała się wachać.

Pani d'Argéle wyjęła rękę z pod ramienia swego towarzysza, a schwyciwszy dłoń Leonii przyciągnęła ją ku sobie.

Ta zaczęła się opierać.

— Pozwólże przynajmniej dziecię przedstawić ci mego cioteczno wujecznego siostrzeńca, którego kocham nie mniej jakby syna rodzzonego: Hrabia Gaston de Brancourt...

Leonia skłoniła lekko głowę.

Młody człowiek natomiast oddał jej ukłon głęboki.

— Gaston jest asystentem w szpitalu św. Ludwika — mówiła dalej pani d'Argéle. — Skoro tylko może, poświęca mi po kilka godzin. Dziś będzie u mnie na obiedzie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

czas mszy św. zemdlął, tak, że od ółtarza zanieść go musiano do mieszkania. Nad wieczorem dostał ataku sercowego i nie uzyskawszy już przytomności skonał. S. p. ks. radzca Dutkiewicz urodził się w roku 1847, święcenia kapłańskie otrzymał dnia 29 lipca 1877 roku, zmarł zatem w 63 roku życia, a 33 kapłaństwa. Matka jego jest blisko stuletnią matroną, która mimo sędziwego wieku jest rzeźką.

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców do ogłaszania zachęcać.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 18-go lutego 1910.

— Pierwsze zwiastuny wiosny, skowronki, ukazały się już w naszych stronach.

— Strejk malarzy. Tutejsi pomocnicy malarzy rozpoczęli we wtorek strejk, ponieważ pracodawcy zgodzić się nie chcieli na stawione przez pomocników warunki płacy. Strejkujący żądają 52 fen. od godziny dla wszystkich czeladników bez różnicy wieku. Mistrzowie opierają się równej płacy, gdyż uważają młodych czeladników za mniej zdolnych.

— Na sejmiku powiatowym jaki się tu w czwartek odbył uchwalono jednogłośnie podzielenie powiatu olsztyńskiego na powiaty miejski i wiejski. Uchwałę tę przedłożono też radzie miejskiej, która w tym samym czasie miała posiedzenie i która uchwałę sejmiku powiatowego również jednogłośnie przyjęła. Skoro więc nadejdzie jeszcze potwierdzenie z ministrem tworzyć będzie od 1 kwietnia miasto Olsztyn własny powiat a reszta tworzyć będzie powiat olsztyński wiejski. Miasto spodziewa się przez utworzenie osobnego powiatu znacznych oszczędności i korzyści.

— Winna, czy nie winna? Donosiliśmy przed kilku dniami o zeznaniu, jakie była majorowa Schoenebekowa, (obecnie żona literata Wernera) ogłosiła w niemieckich gazetach berlińskich, a w którym zapiera się, jakoby ona Goebena namówiła do morderstwa, zarzucając Goebenowi, iż z własnego popędu popełnił morderstwo. Teraz odpowiada na zarzut ten w gazecie »Tägl. Rundschau« brat kapitana Goebena, mieszkający w Andritz (w Marchii). Twierdzi on, iż brat jego popełnił owe morderstwo w stanie zupełnego oszalecia, graniczącego z obłędem. Gdy krótko po morderstwie brat odwiedził Goebena w celi więziennej, nie mógł sobie więzieli jeszcze dokładnie przypomnieć tego dramatu. Wiedział tylko, że szalona miłość do majorowej popchnęła go do zbrodni. Majorowa drażniła go bezustannie, opowiadając mu o złem obchodzeniu się z nią przez męża i wreszcie wymusiła od Goebena przysięgę, że zamorduje majora i tą przysięgą związany, dokonał Goeben morderstwa. Jakże sprzeczne jest zeznanie to z oświadczeniem majorowej! Toć wobec tego winna jej jest udowodniona, — a mimo to kto wie, czy sprawa ta nie zostanie całkiem umorzona, aby nie wywoływać skandalu, rzucającego światło na panujące stosunki w tak zwanym »lepszym« towarzystwie. Przysłowie mówi, że »małych złodziei się wieszają, a dużych puszcza«.

— Kradzież. Do mieszkania dekarza Erdmanna w ulicy Polnej zakradł się w nieobecności mieszkańców jakiś dotąd nie wysledzony złodziej i skradł z szafki 24,50 m. W tejże szafce leżały również dwie papierowe stumarkówki, których złodziej nie zabrał. W przyległym pokoju spało kilka dzieci, które jednakże złodziej wcale nie słyszeł.

— Wykryty złodziej. Na targu tygodniowym skradziono niedawno rzeźnikowi Hinzmannowi z Nowejwsi dwie skóry wartości 25 marek. Złodziej uszedł wówczas niepoznany, lecz teraz wysledzono go w osobie karanego już robotnika Fr. Taplika ztań, którego aresztowano.

— Nowa szkoła katolicka w ulicy Wadegskiej oddana zostanie do użytku z dniem 1-go kwietnia. Olsztyn podzielony też już został na dwa okręgi szkolne. Do nowej szkoły uczęszczać będą wszystkie katolickie dzieci górnej części miasta której granicę tworzą ulice: Klebarska, Pocztowa, Karola, Różańcowa, Górno-Kościelna, Rynek, Zamkowa i inne leżące po prawej stronie Łyny. Reszta dzieci chodzić będzie nadal do szkoły w ulicy Warszawskiej.

— Tutejszy stary zamek krzyżacki przebudowują jak wiadomo, na mieszkanie dla prezesa regencyjnego, a prace postępują rażno tak, że do sierpnia mają być całkiem ukończone. Cesarz sam interesuje się pono bardzo tą budowlą i obejrzy ją podczas swego pobytu w Olsztynie, zaraz po ukończeniu manewrów cesarskich.

— Na czytelnie ludowe złożyli u nas W. z Gadów 55 fen., X. z Tomaszkowa 20 fen., N. N. 2,50 m. Razem 3,25 m. O dalsze składki na ten cel usilnie prosimy.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Jonkowo.** I nasz kościół zostanie znacznie powiększony i to tak, że zachowa mimo przybudowy starożytny swój charakter. Plan przybudowy wykonał architekt Heitmann z Królewca. Długość kościoła wynosić ma 30 metrów z 500 miejscami do siedzenia. Ze zwożeniem kamieni już rozpoczęto. Jeszcze w tym roku rozpoczną też z budową, która ukończoną ma być w lecie roku przyszłego.

* **Gietrzwałd.** Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w tych dniach u posiadziela S. w Rentynach. 13 letni synek chałupnika Guli dostał się przy młóceniu prawą ręką w tryby manezu, które mu cztery palce całkiem pognioty. Nieszczęśliwego odstawiono do domu chorych w Olsztynie.

* **Nibork.** Zegarmistrz p. Weichler nabył własność »Browaru zamkowego« przy rynku położoną za 25,500 m. Przejęcie już nastąpiło.

* **Królewiec.** Przed sądem stawał pomocnik zwrotniczy (Hilfsweichensteller) E. Gerundt za sprawy niemoralne. Sąd skazał go na 2 tygodnie więzienia. Usłyszawszy wyrok, napił się oskarżony z butelki trucizny. Pomoc lekarska była natychmiast na miejscu, lecz samobójca bodaj z życiem ujdzie.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Kwidzyn.** Niezadowolony z nowej reformy wyborczej dało się odczuć i w mieście naszym. Z inicjatywy socjalistów zebrała się znaczna masa narodu w niedzielę rano przed ratuszem. Z okrzykami domagającymi się ogólnego wolnego prawa wyborczego, oraz »Niech żyje socjalna demokracja« »Precz z junkrami« udali się demonstranci przez ulice miasta do pewnego lokalu, gdzie odbyło się zebranie, w którym także kobiety wzięły udział. Ponieważ policja towarzyszyła tylko demonstracji całej i na tem działalność swoją ograniczyła, tak przebieg zebrania jak i demonstracji był spokojny.

* **Gdańsk.** Czeladnik mularski Paweł Genrich wpadłszy w nocy z soboty na dziedzielnę w szal, uderzył z nożem w rękę na gromadę ludzi i pokaleczył kilka osób niebezpiecznie. Jeden z rannych, niejaki Troyke, umarł skutkiem odniesionych ran. Nożownika przyaresztowano.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Pleszew.** Morderca Kończyński, którego osadzono w więzieniu śledczym w Bendzinie w Królestwie, przyznał się wedle telegraficznej wiadomości, do ohydnej ośmiokrotnej zbrodni popełnionej w Bogusławicach. Wedle jego zeznania dokonał on morderstwa sam jeden w przeciągu pół godziny,

ubrał się potem w ubranie zamordowanego, a krwią obryzany mundur schował w stogu zboża, gdzie go też znalezione.

Rozmaitości.

13 lat w komórcie spędziła 36 letnia córka właściciela farbiarni, Müllerówna, którą ojciec więził w miejscowości Foebau, w Bawarii. Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala, a przeciwko ojcu wdrożono dochodzenie karne.

Znowu straszna katastrofa na morzu. Zaledwie czytająca publiczność dowiedziała się o strasznej katastrofie pod wyspami balearskimi a już z kadłubem, z końca Ameryki Południowej nadchodzi wieść o strasznej katastrofie. Parostatek »Lucia« zatonał. Parowiec »Eatonet« wyratował 205 osób 88 zostało na pokładzie tonącego statku. Utonęło z tych 50 podróżnych i sternik.

Nowe książki.

— Ludny »1 datek ilustrowany« wykonała firma księgarska Zdzisława Rzepckiego i Sp. w Poznaniu do nowego nakładu »Albumu Jubileuszowego Grunwald«. Dwanaście wielkich fotografii widoków z »pola bitwy«, wykonanych z polecenia dr. Rzepnikowskiego z Lubawy z oryginalnymi opisami tegoż i sześć pięknych szkiców Jana i Tadeusza Styków, którzy bynajmniej nie porzucili myśli wykonania obrazu koleistego (panoramy) »Bitwa pod Grunwaldem«, zdobną nowe wydanie »Albumu«, które to wydawnictwo mimo nieznacznego podwyższenia w cenie (12 mk. na raty — 11 mk. za got) powinno w tym roku jubileuszowym być nabytem nie tylko przez każdy dom rodzinny polski, ale przez każde towarzystwo w kraju i na obczyźnie. Przeszło 300 ilustracji zdobi obecny nakład, który polecamy szczerze naszym czytelnikom, jako zasługujący na jaknajwiększe rozpowszechnienie. »Album« można nabywać przez wszystkie polskie księgarnie, wprost u firmy w Poznaniu, albo też u agentów zbierających zamówienia po domach.

Od redakcyi.

(—) Do Miżyńca. Prosimy o nadesłanie nam odnośnego numeru »Nowego Wieku«. Pozdrawiamy.

(—) Dobrze rozwiązane zagadki z nr. 7-go »Gościa« nadesłali jeszcze pp: Antoni Choina z Plusk i August Roch z Gadów.

(—) Na kilka stron. Nadesłane nam zagadki umieścimy po kolei w »Goście«. Prosimy o więcej.

Sprzedaż drzewa.

— We wtorek, 22 lutego przed p. l. o 9 w Purdzie drzewo na pożytki i opał starego i nowego cięcia z obwodów Mendryny, Nowawieś, Graszki, Kośno i Mizuchy.

— W czwartek, 24 lutego przed poł. o 10 w Olsztynie drzewo na pożytki z obwodów Starydwór, Kudypy, Szabarg, Szelagowo i Gamerki oraz drzewo na opał, szczyt i kłobie starego cięcia z obwodów Szabarg i Szelagowo, nowego cięcia z obwodów Starydwór i Gamerki.

Sprzedaje, dzierżawy i licytacje.

— Wdzierżawienie mierzwy i odpadków z rzeźalni miejskiej nastąpi dnia 21 lutego na miejskim urzędzie budowniczym. Warunki ogłoszone zostaną w terminie.

— Przed sądem okręgowym w Wielbarku sprzedawana będzie dnia 14 kwietnia przed poł. o 10 posiadłość gospodarza Karola Djerka w Wesołowie, zapisana w księdze gruntowej tom 1, karty nr. 7.

Agitujcie za Gazetą Olsztyńską.

Za reklamy ogłoszenia redakcyi nie odpowiada.

Szanownej Publiczności miasta Wartemborka i okolicy donoszę uprzejmie, iż

z dniem 1. marca r.b. utworzę w domu piekarza p. O. Preussa, obok kościoła katolickiego i naprzeciwko pana restauratora A. Wolffa

bióro ludowe

dla spraw sądowych i prywatnych i udzielać będę wszelkich prawnych rad każdemu darmo. Wszelkie piśmienne sprawy do sądów a także i prywatne, przedawszystkim skargi będą sumiennie i dobrze wypracowane i po cenach jak najtańszych obliczone.

Także polecam się do regulowania hypotek, obzorgowania pożyczek, do zrobienia wszelkich prawnie dozwolonych kontraktów, sprzedarzy posiadłości i innych spraw.

Biuro moje będzie otwarte od godziny 8 rano aż do godziny 6 wieczorem. W niedzielę zaś tylko przed południem.

Pracując wiele lat w biurach adwokackich jako sekretarz nabyłem tyle wiadomości praktycznych, że zdolny jestem każdemu tylko sumienną i dobrą poradą w każdym sprawach, po niemiecku lub po polsku, posłużyć. Proszę o poparcie mego przedsięwzięcia

Z szacunkiem

L. Lewandowski,

Biuro ludowe w Wartemborku, obok kościoła katolickiego.

Na Wielki Post

polecam następujące artykuły w najlepszych gatunkach

- | | |
|---------------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------------|
| Losoś w galarecie , puszką od 1,20 m. | Najlepsze Anchovis puszką po 50 fen. |
| Węgorz w galarecie , duże kawałki puszką od 1,20 m. | Ruskie sardynki szklanka po 40 fen. |
| Tłuste śledzie delikatosowe w puszkach od 1,00 m. | Szwedzkie śledzie puszk. 50 f. |
| Śledzie delikat. Bismarka w puszkach od 1,00 m. | Skumbria , najlep. delikat. puszką od 1,50 m. |
| Śledzie opiekane , w puszkach cd 65 fen. | Wędzone stundry w delikat. oleju puszką 1,50 m. |
| Śledzie w galarecie w puszkach od 40 fen. | Olej do sardynek w różnych gatunkach od 40 fen. puszką. |
| Śledzie zwijane (rolmopsy) z śwież. śledzi puszką od 50 fen. | Raki morskie puszką już od 1,40 m. |
| Śledzie bez ości , w różnych sosach puszką od 70 fen. | Rakwoe ogonki szklanka od 1,00 m. |
| Mnogi weserskie , bardzo dobre puszką od 1,60 m. | Losoś krajany puszką 70 fen. |
| Salata z ryb puszką od 1,60 | Kawiar astrachański w 3 różnych gatunkach. |
| Stralsunckie albrioki puszką od 1,20 m. | Masło sardelowe tuba od 70t. |

P. Hirschberg, Olsztyn.

Specjalnym celem na artykuły postne służę na życzenie bezpłatnie i franko.

Otrzymałiśmy i polecamy książeczkę:

Dwór niebieski

czyli modlitwa św. Luitgardy przez Karmelitę

J. B. R. przełożył ksiądz Józef Adamezyk.

Prosimy o spieszne zamówienie, ponieważ książeczek tych mamy niewiele w zapasie.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

Kainit

mąkę fosfatową Thomasa poleca

Moritz Lachmann
Rynek 8.

Kalendarze

na rok 1910:

Katolik 50 fen
poleca

księg. Gaz. Olsztyńskiej.

Baczność!

Najlepsze centryfugi „Zenith“ i „Plenet“ maszyny do masła maszyny do prania jako i wszelkie inne maszyny rolnicze

polecam po najtańszych cenach. — Zamiejscowym kupcom zwracam koszta podróży tam i z powrotem.

F. Kłodzinski,

skład i handel maszyn rolniczych
Olsztyn, ul. Koronowa 35.
Telefon 202.

Poszukuję także jeszcze kilku agentów.

nie zamieniajcie najwyborniejszych moich wódek z wyrobami małych destylacji!

75 prawnie zastrzeżonych gatunków.

Jedynie najwyższe nagrody

Export zagraniczny i zamorski.

B. Kasprowicz,

GNESEN — GНИЕЗНО.

Filia: w Berlinie Repr. export.: w Hamburgu.

— Główne składy: —

w Paryżu i w Warszawie.

Fabryka, gorzelnia i wycłocznia.

Oryginalne likiery deserowe,
koniaki własnej gorzelnii z win szamp.

- | | |
|--------------------------------------|---|
| W Prawdziwa Nastojkena z owocami. | W |
| W Nalewajka z owocami i krystalizow. | W |
| W Bezalkoholowe Manru i Aza. | W |

Polecam świeżo nadeszłe towary wędzone a mianowicie:

- byklingi
losoś wędzony
marynki
ryby morskie
śledzie lososiowe
sielawki kilonckie
pudełeczko 4 funtowe 1,50 m.
" 3 i pół funt. 1,40 m.
" 2 funtowe 0,80 m.

P. Hirschberg, Olsztyn.

Dobrowolna sprzedaż!

Z powodu choroby zamierzam moją posiadłość, 30 mórg roli, (20 korcy wysiewu żyta, 9 mórg dwusiecznej łąki, 3 mórg lasu z dobrym żywym i martwym inwentarzem w całości sprzedać. Termin wyznaczyłem na 19 lutego przed poł. o 10-tej na miejscu na który mających chęć kupna niniejszym zapraszam. Ob. jenie każdego dnia dozwolone.

Jan Black, gospodarz w Dątkach na wybudowaniu.

Moją posiadłość

w Gilawach około 67 mórg dobrej roli, wtem 7 mórg lasu, 8 mórg leśnych meliorowanych łąk dwusiecznych, budynek pod dachówką, st. dola, szopa, oraz 1 morgę sadu z drzewami owocowymi, z żywym i martwym inwentarzem lub bez, chęć zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Jakob Zatrieb w Mokinach (Mokainen p. Wartenburg)

Stara oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,
ulica Lipsztacka 28.



Budynek

w Olsztynie tuż przy Górnem Przedmieściu o 13 izbach jest natychmiast z wolnej ręki na sprzedaż. Blizszy adres poda ekspedycja „Gaz. Olsztyńskiej“.

Na Wielki Post

polecamy:

Drogę Krzyżową 15 fen.
Gorzkie Zale 15 fen.

księg. Gaz. Olsztyńskiej.

Na Post

polecam:

- tłuste śledzie Matfull kopa 3,00 m.
tłuste śledzie niemieckie kopa 2,60 m.
śledzie holenderskie kopa 2,50 m.
Yarmuth Matties kopa 2,40 m.
erwnbr Ihlen, dobre do pieczenia kopa 2,25 m.
Małe śledzie norweskic kopa 1,75 m.
Śledzie opiekane dobrze opieczone, puszką 8 litr. 2,75 m.

Również codzienne świeże: duże łupacze, kilonckie sielawki, losoś, bytlingi, śledzie i wszelkie inne towary wędzone.

August Lubowski,
ul. Olsztyńska 46.

2 uczni

w naukę kowalstwa przyjmie zaraz lub później

Karol Falkowski
mistrz kowalski w Olsztynie, ul. Cegienna 10.

500 mk. nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu Kothego wody na zęby, butelka po 60 fen., cierpieć będzie ból zębów, albo komu z ust czuć będzie. Georg Kothe Nachf. Berlin. — Do nabycia w domu wysylkowym J. Chmurzyński Schwetz a W. Bergstr. 2.